

# Habakuk, Kryzys

Piasek grzeje w stopy. Słońce oświetla twarz  
Wiatr w warkocze zaplata moje włosy  
Usta czują słodki smak twoich warg  
Tam w oddali bestia staje się bestią  
Która pożera wirtualny bankowy świat  
Tam w oddali kolejna giełda sięgnęła dna  
Bestia staje się bestią, która pożera świat  
Na naszych oczach upada Babilon bank  
Wielcy menedżerowie potrzebują wsparcia  
Całe państwa wystawiane są na sprzedaż  
Całe narody poszukują oparcia  
Na naszych oczach upada kolejny bank  
Wielcy menedżerowie są bez szans  
Tam w oddali kolejna giełda sięgnęła dna  
Bestia staje się bestią, która pożera świat  
Kryzys Kryzys Kryzys  
To takie dzisiaj modne słowo  
Kryzys Kryzys Kryzys  
Dzisiaj nie brzmi już tak złowrogo  
Już nie brzmi tak złowrogo  
Wirtualny kryzys trwa od wielu lat  
System ma wiele wad  
Leżę na plecach, leżę na wznak  
I jakoś nie bardzo dziwi mnie ten fakt:  
Płonie Babilon Płonie. Widać to codziennie  
Spalają się nasze żądze na nieboskłonie  
Porywy naszego serca, nie są za pieniądze  
Dusza pragnie być czysta. To prawda oczywista  
Płonie Babilon Płonie. Widać to codziennie  
Na ulicy, w pracy, w domu i w szkole  
Kryzys:  
Nie usłyszysz już, głosu swojej duszy  
Zgiełk, szum medialny go zagłuszył